

Sygn. akt VI Ka 22/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 sierpnia 2013 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Małgorzata Bańkowska

Sędziowie: SO Beata Tymoszów (spr.)

SO Zenon Stankiewicz

protokolant sekr. sądowy Martyna Rokicka

przy udziale prokuratora Jerzego Kopia

po rozpoznaniu w dniu 8 sierpnia 2013 r.

sprawy P. B. (1)

oskarżonego o przestępstwo z art. 280 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wołominie

z dnia 15 października 2012 r. sygn. akt V K 1546/10

w odniesieniu do P. B. (1) utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację obrońcy za oczywiście bezzasadną; zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. B. kwotę 516,60 zł , obejmującą wynagrodzenie za obronę z urzędu w instancji odwoławczej oraz podatek od towarów i usług; zwalnia oskarżonego od opłaty sądowej za drugą instancję, wydatkami postępowania odwoławczego obciążając Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

### ***Uzasadnienie wyroku w sprawie o sygnaturze VI Ka 22/13 Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie***

Wyrokiem z dnia 15 października 2012r. Sąd Rejonowy w Wołominie uznał P. B. (1) za winnego tego, że w dniu 21 września 2009r. około godziny 22,00 w pociągu osobowym relacji Warszawa Wileńska – Małkinia na odcinku między przystankami Z. i Z. w powiecie (...), działając wspólnie i w porozumieniu z P. D. (1), zabrali T. D. w celu przywłaszczenia należący do niego telefon komórkowy marki N. (...) o wartości 50zł. i należący do P. B. (2) telefon komórkowy M. o wartości 20 zł., grożąc T. D. natychmiastowym użyciem przemocy wobec niego, przy czym ustalili, że czyn ten stanowił wypadek mniejszej wagi i na podstawie art. 283 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. skazał P. B. (1) na karę roku pozbawienia wolności, na poczet której, na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu okres jego zatrzymania w dniach: 22 i 23 września 2009r.

Nadto, na podstawie art. 50 k.k. orzekł o podaniu wyroku do publicznej wiadomości.

Wyrok ten został zaskarżony w całości przez obrońcę oskarżonego, który na podstawie art. 438 pkt. 2, 3 i 4 k.p.k. zarzucił:

1) obrazę przepisów postępowania, mogącą mieć wpływ na treść wyroku, to jest:

- art. 4, 7, 410 i 424 § 1 k.p.k., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i oparcie rozstrzygnięcia o winie oskarżonego na dowodzie obciążającym, to jest zeznaniach pokrzywdzonego T. D. złożonych w postępowaniu przygotowawczym i pominięcie materiału dowodowego z zakresie, jaki przemawiał na korzyść oskarżonego i nie rozstrzygnięcie powstałych przez to wątpliwości na korzyść oskarżonego;

- art. 186 § 1 k.p.k. w zw. z art. 182 § 1 k.p.k. i art. 391 § 1 k.p.k. poprzez odczytanie na rozprawie zeznań świadka K. K. złożonych w postępowaniu przygotowawczym pomimo, że nie została ona uprzedzona, że jako osoba najbliższa dla oskarżonego może odmówić przed pierwszym przesłuchaniem w postępowaniu sądowym składania zeznań i oparcie wyroku na odczytanych zeznaniach, pomimo wyraźnego stwierdzenia K. K., że nie chce zeznawać -

- których następstwem były błędne ustalenia faktyczne polegające na nieprawidłowym ustaleniu, że P. B. (1) groził pokrzywdzonemu natychmiastowym użyciem przemocy, co w konsekwencji doprowadziło do uznania go winnym popełnienia przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 283 k.k., podczas gdy popełniony czyn powinien zostać zakwalifikowany z art. 119 k.w., a sprawa umorzona z uwagi na przedawnienie karalności .

2) rażąco niewspółmierność orzeczonej kary z uwagi na orzeczenie wobec oskarżonego bezwzględnej kary pozbawienia wolności bez możliwości warunkowego jej zawieszenia, na skutek niewzięcia pod uwagę celów zapobiegawczych i wychowawczych, które orzeczenie ma osiągnąć oraz zachowania pokrzywdzonego, który wybaczył sprawcom i nie dążył do ich ukarania.

Podnosząc tak sformułowane zarzuty skarżący wnosił o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się oczywiście bezzasadna i przez to nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd Rejonowy nie dopuścił się zarzucanych uchybień procesowych, zaś poczynione przezeń ustalenia faktyczne są efektem prawidłowej oceny materiału dowodowego i logicznego wniosku co do odtworzenia przebiegu zdarzenia. Swój tok rozumowania i ocenę prawną zachowania oskarżonych Sąd ten zaprezentował w szczegółowych, obszernych pisemnych motywach wyroku, które przekonują, że z równą starannością Sąd analizował dowody i badał okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonych jak też ich obciążające. Dotyczy to zwłaszcza zeznań T. D., którym poświęcono kilka stron uzasadnienia, gdzie Sąd odniósł się między innymi do kwestii niewielkiej odmienności ( a nie rozbieżności – jak chciałby skarżący) w jego relacji oraz przyczyn ustalenia, że oskarżeni użyli wobec pokrzywdzonego groźby. Lektura tych wywodów w konfrontacji z zapisami protokołu rozprawy głównej dowodzi, że autor apelacji podważając podstawy faktyczne wyroku czyni to w sposób czysto polemiczny, odwołując się wybiórczo do niektórych tylko stwierdzeń pokrzywdzonego, wypowiedzianych na rozprawie.

T. D. przed sądem zeznał zaś wyraźnie: „(...) on powiedział, że bym oddał telefon bo tak będzie lepiej, coś takiego, nie pamiętam co to były za słowa. Ja na te słowa praktycznie od razu oddałem telefon. Ja się obawiałem i oddałem ten telefon.” ( vide: k. 314). Z przytoczonego fragmentu wyraźnie więc wynika, że po pierwsze pokrzywdzony nie przywiązywał istotnego znaczenia dla słów, wypowiedzianych pod jego adresem i dlatego (jak trafnie to zauważył Sąd Rejonowy) podczas kolejnych przesłuchań starał się raczej oddać ich sens, a nie dosłowną treść. Nie ulega jednak wątpliwości, że w wypowiedzi oskarżonego P. D. (1), którą P. B. (1) słyszał i doskonale rozumiał jej sens, pojawił się zwrot żądania telefonu i sugestia, iż jego dobrowolne wydanie będzie lepsze dla pokrzywdzonego. Właśnie dlatego, żywiąc strach przed oskarżonymi, pokrzywdzony zdecydował się niemal natychmiast i bez jakiegokolwiek oporu ( choćby słownego) oddać telefon. Treść jego zeznań złożonych właśnie na etapie postępowania sądowego nie tylko koresponduje z wcześniejszymi relacjami, ale dowodzi, iż nie były one wyuczone i odzwierciedlały faktyczny przebieg zajścia.

Gdy chodzi o zarzut obrazy art. 186 § 1 k.p.k., związany z przesłuchaniem K. K., jest on tylko bezzasadny, ale wręcz niezrozumiały. Z protokołu rozprawy ( k. 317) wynika bowiem wprost, że świadek nie pozostaje z oskarżonym w żadnych bliższych relacjach, a nie jest również i nie była żoną P. B. (1). W świetle treści art. 115 § 11 k.k. sam fakt, iż ma z oskarżonym dziecko nie oznacza, że jest dla niego „osobą najbliższą”, gdyż jak sama stwierdziła, nie pozostaje z nim we wspólnym pożyciu. Na marginesie dodać należy, że sformułowania: „Sąd już wszystko wie, to po co mam zeznawać” także nie da się odczytywać jako sugestii o chęci skorzystania z prawa do odmowy zeznań ( które jej przecież nie służyło) , lecz raczej jako nawiązanie do złożonych wcześniej zeznań i niechęć ich powtarzania w obecności oskarżonych.

Gdy chodzi o wywody zawarte w uzasadnieniu apelacji dotyczące uznania przez sąd orzekający, że przypisane P. D. (1) słowa – żądanie wydania telefonu, stanowiły groźbę o jakiej mowa w art. 280 § 1 k.k., należy najpierw stwierdzić, że podważanie tego stanowiska sądu I instancji odbywać się może jedynie w płaszczyźnie zarzutu obrazy prawa materialnego, a taki zarzut nie został wywiedziony w apelacji. Niezależnie jednak od tego faktu, sąd odwoławczy analizował tę kwestię, bowiem podzielenie argumentacji skarżącego skutkować by musiało wydaniem rozstrzygnięcia w trybie art. 440 k.p.k. – na korzyść oskarżonego. Trzeba wobec tego zaznaczyć, że przywołany w apelacji wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie zapadł w odmiennym stanie faktycznym i nie uwzględnia szczególnej sytuacji, jaka miała miejsce w niniejszej sprawie. Do zdarzenia doszło w pociągu, przy bardzo małej licznie podróźnych, w porze późno wieczornej. Pokrzywdzony był sam i zobaczył dwóch silnych fizycznie, nietrzeźwych oskarżonych, z których jeden zapowiadał, że tego wieczora potrzebuje pieniędzy, a następnie zażądał od niego telefonu. Słów tak będzie dla Ciebie lepiej nie da się ocenić inaczej, jak tylko groźby co najmniej użycia przemocy fizycznej wobec T. D.. Należy bowiem zadać pytanie, w jaki sposób mogło być mu „gorzej” , gdyby nie zareagował na słowa P. D. i nie oddał telefonu. Oskarżeni nic nie wiedzieli ani o jego sytuacji rodzinnej ani majątkowej, nie wiązały ich z pokrzywdzonym żadne relacje. Owo „gorzej” nie mogło więc dotyczyć sfery finansowej, zawodowej czy osobistej, a było jednoznaczne – jak nie oddasz, zmusimy Cię do tego. Stąd też nie tylko ustalenia faktyczne wyroku ale też przyjęta w nim kwalifikacja prawna czynu P. B. (1) nie budzą zastrzeżeń.

Wreszcie – za niezasadny trzeba uznać zarzut rażącej niewspółmierności (surowości) wymierzonej mu kary. Sąd uznał, że przypisany mu występki stanowił wypadek mniejszej wagi, określony w art. 283 k.k. i wymierzył karę roku pozbawienia wolności, a więc karę zdecydowanie bliższą ustawowemu minimum aniżeli maksymalnemu zagrożeniu ( 5 lat). Jeśli zwrócić uwagę na wielokrotną karalność oskarżonego za umyślne przestępstwa, wskazujące na pewnego rodzaju agresję słowną lub czynną oskarżonego ( czyny z art. 226 § 1 k.k., art. 193 k.k.), świadczące o jego niepoprawności i swoistej łatwości w naruszaniu porządku prawnego oraz okoliczności zajścia (przewaga liczebna napastników, jadący pociąg uniemożliwiający próbę ucieczki czy szukania pomocy) , orzeczona kara jawi się jako niezwykle wyważona czy wręcz łagodna. Sam fakt stosowania wobec P. B. (1) przepisu art. 283 k.k., nie oznacza jeszcze automatycznie, aby zachodziły przesłanki wskazane w art. 689 § 1 i 2 k.k., uzasadniające skorzystanie z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary – co właściwie wykazał Sąd Rejonowy.

Ze wszystkich omówionych powodów, nie dopatrując się przesłanek określonych w art. 439 § 1 k.p.k. lub art. 440 k.p.k. – Sąd Okręgowy orzekł jak w dyspozycji wyroku.